WIARUS POLSKI.



Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 1. **Bochum, sobota, 4 stycznia 1896.** Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na I kwartał 1896

można jeszcze teraz zapisywać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na styczeń, luty i marzec kosztuje „Wiarus Pol.“

tylko 1 markę 50 fen.,

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Każdy abonent otrzyma na początku przyszłego kwartału pięknie wykonany

Kalendarz ścienny

jako bezpłatny dodatek.

Prosimy Rodaków o jak największe rozszerzanie „Wiarusa Polskiego“ jednając nam licznych abonentów na I kwartał.

Do zapisania użyć można kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

Castrop. W pierwsze święto Bożego Narodzenia urządziło Tow. św. Wawrzyńca „gwiazdkę“ dla członków i wszystkich Rodaków tutejszych. Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego, po podzieleniu się opłatkiem i rozdzieleniu gwiazdki, nastąpiły śpiewy dzieci, których uczył śpiewać p. W. Jaskowski. Spiew dzieci szedł gładko i bardzo miłe na zebranych sprawił wrażenie. Po deklamacyi członka p. J. Maćkowiaka i dzieci Heleny Jaskowskiej, Franciszki Walkowiak i Pelagii Antoniewicz przemawiał p. J. W. o „Swiętojózafaciu“ i zachęcał Rodaków do gorliwego popierania tegoż. Pan Józef Chojnowicz zachęcał zebranych, by więcej dbali o towarzystwo a pp. J. i W. Walkowiaki nawoływali do popierania polskich pism jak „Gońca Wielk.“, „Gazety Codziennej“, „Gazety Grudz.“, a mianowicie „Wiarusa Polskiego“. P. W. Walkowiak wskazawszy, na jakie to przykrości narażeni są redaktorowie pism polskich, wzniósł na ich cześć trzykrotny okrzyk „niech żyją“. W naszej uroczystości brał też udział zarządzca drukarni „Wiar. Pol.“ p. J. Bieliński z Bochum, który w swem przemówieniu zwrócił się szczególnie do matek Polek z zachętą, by dzieci swe na prawych wychowały katolików i Polaków.

Marten. Towarz. św. Piotra i Pawła obchodziło uroczystą „Gwiazdkę“. Po otworzeniu uroczystości przez prezesa zaśpiewaliśmy pieśń „W żłobie leży“ i „Niepojęte dary“. Przewodniczący zachęcał niewiasty, aby nie zabraniały swym mężom, iżby do polskich towarzystw przystępowali i zarazem wykazał, jaką korzyść przynoszą towarzystwa polsko-katolickie. Tak samo młodzieńców zachęcał do wstępowania do towarzystw. Następnie wytłomaczył nam jakie znaczenie ma chojenka, przystrojona jabłkami, orzechami itd. Po podzieleniu się opłatkiem i rozdzieleniu gwiazdki wypowiedział jeden z członków piękną deklamacyę o narodzeniu Dzieciątka Jezus. Nastąpiła mała „wygrywka“, urządzona przez tow. na pokrycie kosztów gwiazdki a nadwyżka pójdzie na chorągiew. Uroczystość cała wypadła bardzo pięknie, z czego się bardzo cieszymy.

Jan Stachowiak.

Lütgendortmund. W pierwsze święto Bożego Narodzenia urządziło tutejsze towarzystwo św. Kazimierza wspólną „gwiazdkę“, która była budującą dla obecnych. gdyż śpiewano tam pieśni na Boże Narodzenie, które na nas wielkie wrażenie wywarły. Było nam błogo na sercu, gdyżeśmy się dowiedzieli, iż opłatki zostały nam nadesłane ze stron rodzinnych i to przez Wiel. ks. Rybickiego w Dłużynie, wraz z bardzo pocieszającym i miłości ojcowskiej pełnym listem, który po podzieleniu się opłatkiem został przeczytany.

Na cześć Wiel. ks. R. wzniesiono toast, a i na tem miejscu składamy Mu podziękę staropolskiem „Bóg zapłać“.

Udarowano dzieci elementarzami i książeczkami obrazkowemi, tak samo jabłkami i orzechami.

Daj nam Boże wszystkim dożyć przyszłej gwiazdki.

Ueckendorf. Dnia 25 grudnia obchodziło nasze Tow. św. Jana Chrzc. gwiazdkę. Po zagajeniu uroczystości przez prezesa pochwaleniem Pana Boga, odśpiewaliśmy pieśń „Anioł pasterzom mówił“, potem została odczytana Ewangielia św. Nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Co za piękna chwila! Duch każdego przenosił się w tym momencie do Polski, do ojczystej chatki, gdzie może kochani rodzice także myślą o swych dzieciach, które się tułają po tej obczyźnie za kawałkim chleba, gdzieś het daleko pomiędzy obcymi. Odwiedzili nas też nasz honorowy prezes ks. kap. Drescher i ks. wikary Adams i zachęcali nas, abyśmy licznie do towarzystwa przystępowali i zgodnie zawsze ze sobą żyli. Potem zabrał mowę p. Grabowski i również zachęcał wszystkich do zgody i jedności. Następnie był śpiew i deklamacye 22 polskich dzieci. Szczera należy się podzięka wszystkim rodzicom, którzy swe dzieci wyuczyli śpiewu i deklamacyj. Ucząc dzieci nasze polskiego pacierza, śpiewu, czytania i pisania, sprawimy, iż młode nasze pokolenie niemczyć się nie będzie. Tak, nasze dzieci mogą posłużyć niejednemu starszemu Polakowi za wzór. Około pół do 9-tej zaśpiewano na zakończenie „W żłobie leży“, poczem pokrzepieni na duchu rozeszli się wszyscy do domu. Wszystkim członkom i gościom składamy za liczne zebranie się serdeczne „Bóg zapłać“.

Józef Wasielewski, sekretarz.

Renta dla zagranicznych robotników.

Są między Niemcami tacy, którzy zazdroszczą robotnikowi Polakowi, przybywającemu z Polski pod Moskalem do Prus za uczciwym zarobkiem. Ci robotnicy opłacają w markach składki do kasy, zabezpieczającej w razie niemocy i na starość. Renty dla starców toć oni się nie doczekają, bo któżby siedmdziesięcioletniego robotnika z zagranicy sprowadzał? Ale o rentę w razie okaleczenia przy pracy starać się nieraz muszą, aby, straciwszy siłę i zdolność do pracy mieli jakąś nagrodę za swoje składki. Z jakim trudem dochodzą oni do tej renty, z kas niemieckich, na to przytaczamy następujący wypadek.

Robotnik Jurczyk z Królestwa Polskiego okaleczał 10 listopada 1893 r. przy robocie w łomach kamieni. Wyleczył on się w lazarecie jako tako, ale do pracy już tylko o tyle był zdolnym, że ledwo 25 procent zarobkowania w stosunku do poprzedniego lekarze mu przyznali. Na mocy tego oświadczenia przyznało mu Towarzystwo 75 proc. renty, jako roczne odszkodowanie. Pewnego dnia doniosło Towarzystwo Jurczykowi, że na mocy § 67 ustawy z dnia 6-go lipca 1884 r. zamierza wypłacić mu odczepne. W tym czasie był Jurczyk w domu przy swej rodzinie, t. j. za granicą. Jurczyk zaprotestował przeciw temu, czując się pokrzywdzonym w swych prawach. Do tego protestu przyłączyły się miejscowe władze w Królestwie. Ni ztąd, ni zowąd nadesłało Towarzystwo Jurczykowi 806,40 mr., które Jurczyk odebrał. Była to suma odczepna, równająca się rencie rocznej, pomnożonej przez trzy.

Z decyzyą Towarzystwa udał się Jurczyk do sądu rozjemczego, dowodząc, że woli rentę niż odczepne, bo renta ta więcej mu przyniesie wynagrodzenia, jako 32-letniemu robotnikowi, któryby jeszcze długie lata mógł pracować, gdyby nie był okaleczał. Towarzystwo wnio- o oddalenie rekursu Jurczyka, twierdząc, iż tenże przyjąwszy bez protestu odczepne, zgodził się na jednorazowe wynagrodzenie. Jurczyk tłómaczył się tem, że nie rozumie po niemiecku, że zdziwił się, czemu tyle pieniędzy naraz dostał, że sądził, iż mu je w rencie przyznano. Sąd rozjemczy przychylił się do wniosku Jurczyka, wywodząc, że ztąd, iż Jurczyk przyjął te pieniądze, nie wynika, aby się tem samem zrzekał swych pretensyi do Towarzystwa. Przyjął te pieniądze nie wiedząc, w jakim celu przysłane, a listu Towarzystwa nie rozumiał, bo po niemiecku nie umie. Wysokość sumy odczepnej jest też za mała, w stósunku do wieku Jurczyka, który ukończył dopiero lat 32, mógłby więc jeszcze przez wiele lat rentę pobierać. Przepis w § 67 ustawy z dnia 6 lipca 1884 nie określa wysokości odczepnego, pozostawiając w tym względzie rzecz ugodzie wzajemnej.

Tak obecnie wygląda ta sprawa, narażająca Jurczyka na korowody i wydatki. Pisma niemieckie, ujmujące się za Jurczykiem, radzą mu zgodę, w przeciwnym razie rozpoczną się nowe decyzye Towarzystwa, nowe rekursa i protesty. (Kur. P.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Osiek. Staraniem miejscowego ks. prob. Olszewskiego utworzyło się tu Kółko śpiewackie, które pod kierownictwem tutejszego organisty p. Czaplewskiego w uroczystość Bożego Narodzenia po raz pierwszy dało dowody swej pracy. — Z końcem tego roku występuje tutejszy pierwszy nauczyciel p. Wallrand, który tu od 42 lat był czynnym, z publicznej służby szkólnej.

Grudziądz. Że słowa, iż człowiek nie wie ani dnia ani ani godziny, nie są tylko czczym frazesem, dowodzi nieszczęśliwy wypadek, jaki zdarzył się w rodzinie tutejszego malarza Breuninga. Syn jego jedynak Maks zaręczył się w wilię Bożego Narodzenia z córką pewnego właściciela w pobliżu Malborka, lecz

zaraz potem zachorował a w drugie święto już nie żył. Zamiast wesela był pogrzeb. Jest to dla rodziny cios nader bolesny.

Od Nowegomiasta. Właściciel pan Ascher z Wonna udał się ze swą żoną na święta w odwiedziny pod Ostród. Tam zaskoczyła ich śmierć. Drugiego dnia znaleziono ich w łóżku bez duszy. Zapewne stało się to wskutek zaczadzenia się.

Sławianowo. Prawie po óśmiu dniach, tj. w gwiazdkę odnaleziono konie i wóz, jakie były tutejszemu gospodarzowi C. zginęły. Nie skradziono ich, jak z początku myślano. Fornale z dominium Podróżny, szukając drzewa zakupionego w lesie krojańskim, natrafili przypadkowo na nie i skostniałe od zimna i głodu zabrali z sobą do Podróżny, zkąd je właściciel odebrał. Przypuścić łatwo można, iż je musiał kto w drogę naprowadzić, i same do domu puścił, z drogi weszły ścieżką w bór, gdzie przez 8 dni stać musiały, żywiąc się gałązkami i obgryzując drzewa.

Dramat familijny odegrał się w wigilię świąt Bożego Narodzenia w Hajbudzie pod Gdańskiem. Robotnik Ferdynand Hill przyszedł wieczorem w nieco nietrzeźwym stanie do domu i wszczął swoim zwyczajem z małżonką swą kłótnię. Od sprzeczki przyszło do bójki, a niebaczna Hillowa poczęła okładać męża polanem. Uderzenia były tak ciężkie, że Hill wkrótce umarł. Mężobójczynię aresztowano. Sekcya wykazała, że zabity miał zgruchotaną górną część czaszki, a śmierć została także przyspieszoną wskutek ciężkiej choroby cielesnej.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Miłosław liczy obecnie 2214 mieszkańców, o 88 więcej, aniżeli przed pięciu laty. Przy t. j sposobności gazety przypuszczają, że Miłosław istniał już w roku 1383 i że na początku bieżącego stulecia liczył 135 domów mieszkalnych, 5 młynów, kościół katolicki i 2 domy urzędowe. Ludność jego wynosiła wówczas 959 osób, z tego 131 żydów oraz przeważną część Niemców, i że trudniła się przeważnie cukiernictwem tak że w roku 1816 miasto posiadało 45 warsztatów cukierniczych. Przemysł ten ustał, gdy pociągnięto granicę pomiędzy Księztwem a Kongresówką.

Biblioteka księcia Sułkowskiego na zamku w Rydzynie sprzedaną być miała, jak wiadomo, na publicznej licytacyi. Nie przyszło jednak do tego, gdyż całą bibliotekę, wynoszącą 8000 tomów, nabył kupiec z Leszna p. Rahut, zapłaciwszy około 2700 marek i sprzedał ją niebawem za 5000 marek.

Aptekarz Jakubowski nabył w Wschowie aptekę, należącą dawniej do Smarzyka.

Czy to prawda? Donoszą z prowincyi, że p. R., ucznia katolickiego seminaryum nauczycielskiego w P., wydalono w tych dniach z tego powodu z zakładu, że przy ostatnim spisie ludności przekreślił w odnośnej rubryce „D“ i napisał w to miejsce „Pole, preussischer Unterthan“.

Wiadomość ta wydaje nam się, o ile odnosi się do powodu wydalenia trudną do uwierzenia. Wszakże rejencya potrzebuje do obsadzenia posad przy szkołach w Księstwie nie tylko nauczycieli Niemców, lecz także Polaków i przyjmuje, choć w niedostatecznej liczbie, do seminaryów aspirantów polskiej narodowości. Wszakże nadto każe sobie przez dyrektorów seminaryum podawać zliczenie zakładu z podziałem uczniów wedle narodowości. Jakżeby wobec tego miało być przyznanie się przez seminarzystę samego przy spisie ludności do polskiej narodowości uważane za karygodne!

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Z parafii Miechowickiej. Dzieciątko się narodziło, cały świat rozweseliło, tylko w naszych Miechowicach smutek wielki. Oto po raz pierwszy, śpiewano u nas w Święta na jutrzni po niemiecku i kazanie w niemieckim języku się odbyło, chociaż nabożeństwo odprawione zostało za żywy różaniec polski, a na ofierze niezawodnie ani jednego Niemca nie było. Kazanie odbyło się wśród Mszy św. po Ewangielii, a gdy ludzie kaszleć zaczęli (jak to w zimie o zaziębienie łatwo), napomniano ich, aby Niemcom nie przeszkadzali. Polscy parafianie jeszcze nigdy tak smutnych świąt nie mieli, jak w tym roku. Patrz księże Norbercie Bączku z nieba, jak dziś w Miechowicach ciebie było trzeba.

Wrocław. Ks. Kardynał Kopp udaje się 6 stycznia rb. do Opawy i zamieszka tu na przeciąg posiedzeń sejmu szlązkiego, którego jest członkiem.

Orzegów. Ks. kapelan Sigulla z Niem. Piekar ma tutejsze probostwo otrzymać.

Oleśnica. Poseł do sejmu baron von Diergardt, wybrany w maju r. z. w miejsce zmarłego posła Braunera złożył mandat. Czuł się do tego spowodowanym ciężkiem zachorowaniem po wypadnięciu z wagonu kolei żelaznej. W okręgu wyborczym oleśnicko-namysłowsko-sycowskim odbędą się zatem wybory uzupełniające.

Wiadomości ze świata.

Kolonia. Na pogrzebie ks. Kardynała Pawła Melchersa byli prócz miejscowego Arcybiskupa ks. Kardynała Filipa obecnymi Biskupi: z Trewiru, z Monasteru, z Moguncyi, z Fuldy, Strassburga, jako też Biskupi Sufragani: hr. Gallen z Monasteru, Fischer i Schmitz z Kolonii. Biskup trewirski ks. Feliks Korum przemówił na tekst słów św. Pawła apostoła: „Potykaniem dobrem potykałem się.“ Wskazując na pozwolenie cesarza, żeby zmarły w tumie kolońskim mógł być pochowanym, kaznodzieja wspomniał, że cesarz w tym względzie poszedł za przykładem ojca, który 4 go sierpnia 1870 po krwawej walce spotkawszy poległego i umierającego francuzkiego jenerała Douai po rycersku złożył mu hołd uznania. Wymowny Biskup, trzymając się rozkładu św. Bonawentury, wykazywał, jak nieboszczyk zdobył Królestwo Boże: 1-sze przez wiarę do najwyższej prawdy; drugie przez miłość do najwyższej dobroci; przez naśladowanie do najwyższej cnoty. Między innemi podał następujący szczegół z jego życia. Gdy był konsekrowanym na Biskupa osnabruckiego, matka jego nieustannie płakała. Zapytana później przez niego o przyczynę, odpowiedziała: „Gdyś się narodził, spostrzegłam czerwone krzyżyki na twych rękach, a kiedym cię teraz z krzyżem wstępującego do ołtarza widziała, musiałam gorzko płakać. Matka jakoby przeczuwała, że krzyż ma być znamieniem jego życia. Że tylko w krzyż zbawienie uwydatnił nieboszczyk w jednym z ostatnich listów pasterskich, gdy przewidywał, że trzodę będzie musiał opuścić. Teraz, kiedy trumnę z ciałem jego postawiono w chórze tumu, widniał za wielkim ołtarzem Wielki biały krzyż z napisem: „In cruce sola salus“ (W krzyżu tylko zbawienie). Z mowy pogrzebowej dowiedzieliśmy się też, że skoro nieboszczyk zachorował śmiertelnie, przybył do niego ks. Kard. Ledóchowski, towarzysz jego na drodze krzyżowej. Pożegnali się, nawzajem sobie błogosławiąc.

Katolickie pisma niemieckie podnoszą tę okoliczność, iż władze kolońskie otrzymały

---

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

— Kilku panów udało się do Paryża, by tamtejszemu rządowi sprawę Polski przedstawić, począł znowu Aron.

— Prozor, Potocki, Sołtyk i wielu innych pojechało; rząd francuzki wysłuchał podobno ich cierpliwie, a potem powiedział, że sprawę rozpatrzy.

— Boże Wielki wspieraj nas — szepnęła pani Wysocka, składając ręce.

Mieczysława oczy świeciły jak gwiazdy. Żyd gładził brodę.

— Wspieraj ich Panie, powtórzy i Aron — rzekł poważnie — Aron kocha Polskę, bo Polska zawsze dobrą matką była dla dzieci Izraela, bo króle jej nie katowali nas i nie palili na stosach, jak to inni czynili, bośmy nigdy u was nędzy nie zaznali. Byliśmy życzliwi Polsce, jesteśmy i będziemy... Nu, jakże może być inaczej toć i pies nie kąsa ręki, która mu jeść daje... gdy dla Arona kto dobry, to on dobry także dla niego.

— Inaczej ja kocham Polskę, niż ty Aronie, — odezwał się Mieczysław — chociażby mi ona kawałka chleba nie dała, jabym ją kochał zawsze, nie wyrzekłbym się jej, chociażbym wiedział, że miłość dla niej przyniesie mi stepy Sybiru w nagrodę, kajdany, głód, więzienie, nędzę ostatnią... Ale nasz. prorok tak kochać nauczył, Chrystus umiłował ludzkość, chociaż wiedział, że ona mu za tę miłość śmierć sromotną zgotuje.

Żyd spospępniał.

— Kto wie? możeby rodzoną matkę Aron tak samo kochał — odparł po chwili namysłu. — Nie zapominaj panie Mieczysławie, że Polska, to tylko przybrana matka Izraela, więc my ją kochamy o tyle, o ile ona dobra dla nas, o ile rodzonym swym dzieciom krzywdzić nas nie pozwala.

— No tak — przytwierdził Mieczysław.

— Nie spierajmy się o uczucia nasze, nie pora na to, powiedz mi raczej Aronie, czy to pewne zupełne wieści, jakie nam przywiozłeś.

Żyd podniósł wzrok w błękity, poza oknem rozpostarte.

— Aron przysięga na Boga wszechmogącego, że są pewne — rzekł uroczystym głosem, poczem pochylił się do ucha Mieczysława.

— Wczoraj pan Dąbrowski wyjechał z Warszawy, jako ajent tej sprawy, do Francyi, by wojsko polskie formować. — dodał zniżonym tonem — Ogiński do Stambułu, by pożyczyć pieniędzy na broń i mundury. Co z tego będzie, to Bóg jeden wie...

Mieczysław schwycił obie ręce żyda i uścisnął je.

— Dziękuję ci Aronie, żeś Wysokie z tą wieścią nie pominął — rzekł głosem wzruszonym.

— Jakże ja miałbym pominąć syna dzielnego pułkownika, który życie dla ojczyzny oddał, odparł żyd — teraz Aron Wysokie pożegna i dalej ruszy z wieściami.

— Lecz pierwej pokrzepi się na drogę.

To mówiąc Mieczysław, wybiegł z kancelaryi i niebawem powrócił, niosąc na talerzu chleba kromkę i spory kieliszek miodu. Aron wychylił kieliszek, skłonił się poważnie matce i synowi i kancelaryę opuścił, Mieczysław odprowadził go do bryczki. Gdy wrócił ukląkł u nóg pani Wysockiej, którą znalazł tam jeszcze zadumaną.

— Mamo — rzekł głosem wzruszonym — czy ty mi pozwolisz iść walczyć za ojczyznę?

Ona pochyliła się ku niemu.

— To twój obowiązek — rzekła, całując go w czoło — a chłopiec uczuł łzy jej gorące na swej twarzy, więc schwycił jej ręce i do ust e podniósł.

— O dzięki ci matko — rzekł.

Bieganie dzieci po sieni wróciło ich myśli do teraźniejszości, pani Wysocka powstała.

— Chodźmy na wieczerzę Mieczysiu — odezwała się.

I przeszli do jadalni, zasiedli z dziećmi i domownikami do stołu, a po spokojnych ich twarzach niktby nie odgadł, jakie zamienili ze sobą słowa przed chwilą.

* *

Minęło kilka miesięcy od powyżej opisanych wypadków; dawno już śniegi pokryły pola wsi Wysokie, ścięły wody strumieni jej i stawów. Mieczysław z matką siedzieli właśnie w kancelaryi, gdzie zwykle uciekali, gdy chcieli sam na sam ze sobą porozmawiać. Było to już po wieczerzy; stara piastunka Magdalena, dopuszczana do wszystkich tajemnic rodzinnych, zabrała dzieci młodsze do sypialnego pokoju, aby matce w rozmowie ze synem najstarszym nie przeszkadzały.

— Jakże żółwim krokiem wlecze się ten czas nieznośny — ozwał się Mieczyś — zdaje mi się, że wieki upłynęły od dnia, w którym Aron powiedział nam, że pan Dąbrowski do Paryża pojechał. Wiem, że prawdę mówił, ale chciałbym już raz usłyszeć: „wojsko polskie sformowane!“ Dnie, tygodnie, miesiące przechodzą, a my żyjemy w ciągłej niepewności.

— Na wielkie dzieła lata całe się składają — odparła spokojnie pani Wysocka; — cierpliwości chłopcze, może przyjdzie ci jeszcze długo poczekać, zanim broń przypaszesz. Pocieszaj się tem, że każda sprawa ma swoją dobrą i złą stronę. Nie żałuję, iż jeszcze cię nie wołają, tymczasem Bolek i Władek podrosną; gdy walczyć pójdziesz, będzie komu zastąpić cię na zagonie ojcowskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wskazówkę, aby nie brać udziału w pogrzebie ś. p. ks. Kardynała Melchersa. Krótko przed żałobną uroczystością rozesłał tajny wyższy radzca sprawiedliwości dr. Struckmann następujący cyrkularz: „Pan minister sprawiedliwości doniósł mi wczoraj drogą telegraficzną poufnie, że wedle najwyższego rozporządzenia nie mają władze brać udziału w pogrzebie Kardynała Melchersa. Podaję to do wiadomości członków sądu nadziemiańskiego włącznie z sędziami pomocniczymi“. Zdaje się, że wyszedł ogólny rozkaz, jakkolwiek faktem jest, że wielu urzędników i wojskowych i to wysokiego stopnia przybyło do kościoła św. Gereona i postępowało w orszaku żałobnym. Przypuszczają w Kolonii, że w ostatniej chwili nadeszła znowu inna wskazówka z góry.

Kolońska „Volksztg“ proponuje, aby katolicy archidyecezyi kolońskiej uczcili pamięć zmarłego Kardynała, składając datki na wybudowanie choćby skromnego kościoła pod wezwaniem św. Pawła w wschodniej dzielnicy Berlina, w której największa zachodzi potrzeba świątyni Pański j. Myśl ta tak gniewa „Berl. N. Nachr.“, że w swej zaciekłości ku wszystkiemu co katolickie piszą one: „Myśl, aby w ten sposób uczcić w stolicy Rzeszy, pod okiem korony i władzy państwowej męża, który w walce między duchowieństwem a władzą państwową był jednym z najnamiętniejszych i najbardziej nieprzejednanych przywódzców, działa wprost jak policzek.“ A jak działa na „Berl. N. Nachr.“ myśl protestantów rzymskich, aby w Mieście Wiecznem, stolicy katolicyzmu, wybudować pod okiem Ojca św. zbór protestancki?

Berlin. Książę Bismarck nie weźmie prawdopodobnie udziału w uroczystości z powodu 25 letniego utworzenia cesarstwa niemieckiego, mimo zaproszenia cesarskiego, który w dniu 18 stycznia w zamku królewskim urządza świetny bankiet. — Wiadomość taką otrzymuje „Berl. Börsen Ztg.“ i dodaje, że postanowienie takie powziął książę Bismarck ze względu na to, że w otoczeniu cesarza znajdują się ministrowie, którzy księciu się nie podobają.

Ateny. Znany baron Hamerstein został ostatecznie aresztowany w Atenach w Grecyi. Zwiedzał on najbardziej odwiedzane niemieckie lokale. W przeddzień swego aresztowania brał udział w uroczystości urządzonej przez sekretarza konsulatu niemieckiego. Brodę kazał sobie zgolić, tak że go nie poznano. Już od dni kilku bawili w Atenach niemieccy tajni policyanci; dopiero jednak dnia 24 zm. zwrócił na siebie uwagę rzekomy Herbat przez swe głośne łkanie w kościele. Gdy dnia następnego znów się pojawił w kościele, zajął policyant obok niego miejsce i udał się do hotelu celem zasięgnięcia informacyi i zawiadomił niemieckiego posła o rezultacie swych poszukiwań. Rzeczywiste aresztowanie Hamersteina nastąpiło dopiero w Tryeście, ponieważ pomiędzy Grecyą a Niemcami nie istnieje traktat co do wydania przestępców.

Z różnych stron.

Bochum. W farbierni pana Galluschke pękł aparat benzynowy, przyczem uczeń Kaltenbach z Wiemelhausen niebezpiecznie został pokaleczony. — Stajnia doróżkarza Forke zgorzała w nocy 2 bm. — Koksownia Ostermanna została zamknięta z dniem 1 stycznia. Zamierza ją zakupić zarząd kolejowy, by rozszerzyć dworzec.

Elberfeld. Onegdaj został tu ścięty morderca Bäsing z Solingen, który swego czasu zamordował dziecię Klarę Schürmann.

Langendreer. W przeszłą niedzielę odbył się tu pogrzeb palacza Montaga i kierownika lokomotywy, który to ponieśli śmierć podczas ostatniego nieszczęścia kolejowego na tutejszym dworcu.

Paderborn. Najstarszym kapłanem dyecezyi paderbornskiej jest ks. kapelan Fr. Xanten w Kirchhellen. 20 maja b. r. mija 70 lat, jak ks. Xanten wyświęcony został na kapłana.

Buer. Ks. wikary Marferding obchodzić będzie 10 sierpnia srebrny jubileusz kapłaństwa.

Kray. Dozórca Gillaus wpadł na cesze „Bonifacius“ w basen, napełniony wrzącą wodą, i tak się poparzył, że wkrótce życie zakończył wśród okropnych boleści.

Wyludnianie wsi. Podług spisu ludności w 1890 roku było wówczas w Berlinie 123.514 Ślązaków, 104,936 Pomorzan, 77,276 Sasów, 76.876 z Wielkopolski, 71,342 z Prus Wschodnich, 57.882 z Prus Zachodnich, 13,511 Nadreńczyków, 7705 Westfalczyków, 6439 z Hesyi i Nasawii. — W Westfalii jest 36,624 z Prus Wschodnich, a w Nadreńskiem 28 551. Oprócz tego jest tam dużo ludzi z Wielkopolski, a znaczna część wynosi się do Ameryki i w inne strony zamorskie. Są to przeważnie ludzie wiejscy, których ubytek rolnictwo czuje.

Choinka czyli chojenka nie bierze bynajmniej początku z Niemiec, jak sądzą niektórzy Polacy. Znane były w Polsce od wieków tak zwane „sady“. t. j. wierzchołki sosen lub świerków, ubrane w jabłka, orzechy, gruszki, pierniki itd., które zawieszano u sufitów. Udowodnił to Kolberg, który także u nas w okolicach Gniezna, zbierał powieści, podania i pieśni ludowe. Zresztą nic dziwnego, że równocześnie u różnych narodów zieloną sosnę podczas zimy zawieszano w mieszkaniu, aby podczas mroźnej zamieci uprzytomnić sobie czas wiosenny, kiedy wszędzie panuje bujna zieloność.

Eydkuny. Właściciel ziemski Schirwindt odurzony został w drodze do Rosyi ofiarowanem sobie przez współpasażera cygarem i ograbiony z gotówki w wysokości 10.000 mr.

Przestroga! Berlińskie prezydyum policyi ostrzega służbę i każdego, pragnącego znaleźć robotę i stanowisko w Berlinie, aby nie udawali się do Berlina, nie zapewniwszy sobie poprzednio miejsca. W Berlinie bowiem nie tak łatwo znaleźć stanowisko i służbę. Ostrzega także prezydyum, aby agentom, stręczarzom itp. nie wydawano z rąk papierów i książeczek legitymacyjnych i aby nie podpisywano lekkomyślnie żadnych zobowiązań.

Baltimore. Podczas przedstawienia w teatrze operowym powstała w skutek fałszywego alarmu ogniowego straszna panika; wszyscy rzucili się ku wyjściom, w skutek czego powstał ogromny ścisk, w którym zabitych zostało 24 osób. 40 ciężko pokaleczonych.

Z powodu święta Trzech Króli wyjdzie przyszły numer „Wiarusa Polskiego“ jutro, tj. 5 stycznia.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro I. Quartal 1896 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 50 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

______________ d. __________ 189

C. Lück'a sławny i zawsze skuteczny



Uzdrawiający miód ziółkowy





znakomity środek domowy przeciw kaszlowi i chrypce, zaflegmieniu organów oddechowych, chronicznemu katarowi płuc i krtani jako też przeciw cierpieniom piersi, nerwów, wątroby i nerek. Najlepszym dowodem skuteczności jest fakt, że wszyscy, którzy innymi środkami próby robili, a w końcu jednak powrócili do sławnego zdawna miodu ziółkowego, i zadziwiające są skutki, jakie się za jego pomocą osięga. Nie jest to żaden środek tajemniczy, gdyż do każdej flaszki dodaje się recept. Nabywać można we **flaszkach po 1,00 m., 1,75 i 3,00 m.**

Rp. Mell. german. opt. 15 Ko., Succ. sorbor. recent. 3 Ko., Aq. destillat. 4 Ko., ebullia, despuma leg. art. colatura adde, Vin. generos. alb. 4 Ko., digest. cum Rad. gentian. conc. 250 gr. Rad. irid. florent. conc. 250 gr., Rad carlinae conc 750 gr., Hb. mercurial. conc. 360 gr., Hb. anchus. conc. 180 gr., Hb. pulmon arbor. conc. 180 gr.

Celem zbadania wysłałem ten miód ziółkowy już r. 1866 do ministeryum spraw duchownych, naukowych i medycynalnych, które uznawszy go za sok służący zdrowiu, pozwoliło na jego sprzedawanie. Tak samo uznali go znakomici lekarze jako najwyborniejszy i zdrowiu służący środek.

Przepis, jak wyrabiać go, dostał mi się przed „40 laty" w spadkobierstwie, a uzdrawiający miód z ziółek używany już było od blisko 350 lat w tysiącznych chorobach z najlepszym skutkiem, a więc nie należy go porównywać ze środkami w nowszym czasie codziennie zachwalanymi, ktorymi Publiczność najczęściej bywa oszukiwaną. — Najlepszy dowód, że miód ten ziółkowy jest wybornym środkiem dla osiągnięcia dłuższego życia przy ciągłem zdrowiu, mogę to własnem doświadczeniem stwierdzić. Od mego 20 roku życia cierpiałem już na różne choroby piersiowe, co było początkiem suchot, wskutek czego zostałem na zasadzie świadectwa urzędowego (wystawionego w Treptów n. R. 23-go czerwca roku 1834 przez fizyka miejskiego Dr. Schultze) od wojska uwolniony. Przez używanie mego miodu ziółkowego i herbaty z ziółek wyleczyłem się dzięki Bogu tak, że czuję się w mym 76 roku życia jeszcze zdrowym. Na zasadzie tego mogę każdemu zwłaszcza cierpiącym na choroby piersiowe i płuc, używanie miodu ziółkowego i herbaty z ziółek z zupełnem zaufaniem polecić. **C. Lueck.**

Skutki miodu ziółkowego.

Jako sławny uznany a zwłaszcza słabowitym, chorującym, cierpiącym polecenia godny miód ziółkowy wzmacnia żołądek, rozwalnia zatwardzenie wątroby i śledziony, jest środkiem pomocniczym przeciwko suchotom, ponieważ goi, co u płuc jest zepsutego, a resztę zdrowych części chociażby i najmniejszej w zdrowym utrzymuje stanie. Wzmacnia nerwy, rozwalnia z czasem zatwardzenia, gruczoły itd. wywiera silny wpływ na nerki, czyści kanały moczowe, utrzymuje regularny stolec, nie pozostawia żadnych złych soków w ciele, tylko wypędza wszystko od siebie. On wzbudza apetyt do jedzenia i wywołuje spokojny sen, jednem słowem, można wierzyć, że kto miodu ziółkowego używa nie potrzebuje innego środka, dopóki mu Pan Bóg żyć pozwolić raczy.

Cena 1/4 flaszki 1 mr, 1/2 flaszki 1,75 mr., 1/1 flaszki 3,50 mr. — Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochr.

Prócz tego poleca się usilnie wszystkim chorowitym na piersi, płuca oraz cierpiącym na kaszel moją znakomitą uznaną

HERBATĘ ZIELNĄ,

która, używając ją obok miodu ziółkowego, bardzo się przyczynia do rychłego i całkowitego wyzdrowienia.

Rp. Hb. veronic. Hb. pulmon arb. Stipit. dulcamar. Lichen. caraghen. Flor. tiliae. aa 20 grm. Concis. fiat species.

Nabyć można tej herbaty **w wyżej wspomnianych aptekach po 50 fen. za paczkę.**

Poniższy odpis z oryginału, który u mnie zobaczyć można, dowodzi że miód ziółkowy już przed 350 laty był w użyciu i przez wszystkich używany, i wielkie znalazł uznanie. — Opowiadanie podpisanego, który środek ten przekazał potomności do użytku. Przechodząc z wielkiem wojskiem ,które cesarz Karól V. z polecenia swego stryja oddał pod moje dowództwo przez Tunis, stanąłem kwaterą u gospodarza, zdającego mi się być bardzo starym. Liczył on 130 lat jak się od ludzi i z metryki jego przekonałem, a zdrowy był i wesoły, jak gdyby liczył dopiero lat 30. Na moje zapytanie, w jaki sposób żyje, iż tak późnego doczekał się wieku odrzekł, iż zawdzięcza to miodowi ziółkowemu, chociaż przykre pędził nieraz życie i do 55 roku żył dosyć wesoło. Tak samo moi czterej koledzy, którzy także wesoło żyli, od 50 roku życia gdy zaczęli używać miodu ziółkowego, zupełnie są zdrowi. O skuteczności przekonałem się i na dużo innych osobach, dla tego o skuteczności jestem zupełnie pewny. Za moją radą odzyskał zdrowie książę na Edenbrucku, chorując już lat 15, Kurfirszt bawarski, któremu lekarze przepowiadali bliską śmierć, ruszona paraliżem od od 5 już lat margrabina brandenburska, księżna insbrucka i tak dużo innych osób wyzdrowiało że wprawia to wszystkich w podziw. Dla tego radzę wszystkim, którzy już długo chorują, aby miodu ziółkowego używali a zpewnością odzyskają zdrowie. Dotychczas trzymałem środek ten w tajemnicy, gdyż sprawiało mi to radość, gdy się ludzie do mnie zwracali z prośbą o pomoc; teraz jednak licząc lat 70 syt jestem sławy i wyjawiam moją tajemnicę. — Podp. Jenerał von F.

Tysiące świadectw i podziękowań potwierdza znakomitą skuteczność tego wielce sławnego środka domowego.

Z powodu braku miejsca możemy tylko niektóre tu podać:

Długie lata cierpiałem na katar płucowy, tak, że nawet byłem zniewolony porzucić mój zawód — młynarstwo. Używałem pańskiego miodu ziółkowego. Wszystkim, którzy się o moje zdrowie pytali i co mi pomogło, [polecałem pański wyborny miód i herbatę oraz esencyą. W przeciągu lat 20 używałem mnóstwo lekarstw i mogę się cieszyć, że w pańskim miodzie i esencyi znalazłem środek, który mię uwolnił od cierpień, tak że teraz znów jestem zdrów i wesół, i mogę jak dawniej mą pracę wykonywać. Bólu głowy, braku powietrza, napuchnięcia dołu sercowego, kurczy żołądka, po użyciu pańskiego miodu i esencyi nie znam więcej. (Następuje zamówienie).

Maryanowo p. Zirke, 14 lutego 1885.

Z szacunkiem

F. Seefeld, król. mistrz suszarski.

...przypomnę się pewnie Panu z przed roku. Wszystkich ludzi zadziwia mój stan zdrowia, który pozyskałem za pomocą pańskiego miodu wraz z herbatą i essencyą.

Maryanowo p. Zirke, 1 września 1895.

Z szacunkiem

F. Seefeld, król. mistrz suszarski.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy wyświadczył mi w ubiegłym roku przeciw cierpieniom piersiowym i chrypce wielkie usługi i spodziewam się, że i teraz pozbędę się chrypki za jego pomocą. Proszę mi przeto przesłać (następuje zamówienie).

Parchim, 17 lipca 1895.

F. Griem, krawiec.

Żona moja już od dłuższego czasu używała miód ziółkowy i to ze skutkiem. Ponieważ teraz bez niego wcale obejść się nie może, przeto proszę mi przysłać (następuje zamówienie).

Mühlheim n. Ruhrą, 1 maja 1895.

Ernest Neutzer.

Za nadesłany uzdrawiający miód ziółkowy i herbatę składam serdeczne podziękowanie. Środki te poskutkowały bardzo przy mych cierpieniach płuc i zaflegmieniu krtani oddechowej. Ponieważ jednak teraz cierpię na influenzę, a czasem napada mię kołowrot, przeto proszę uprzejmie przysłać mi jeszcze (następuje zamówienie).

Liebenow w Pom., 14 kwietnia 1895.

F. Wolff, mistrz kowalski.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy używaliśmy w wielu bardzo przypadkach z najlepszym skutkiem. Kto jego wartość poznał, nie może inaczej czynić, jak tylko zawsze każdemu polecać.

Demmin, 21 sierpnia 1895.

Krieg, nauczyciel i ojciec rodziny.

Dziękuję za nadesłane 3 flaszki uzdrawiającego miodu ziółkowego i karton herbaty; pomogło mi to bardzo dobrze w mych cierpieniach płuc i zaflegmieniu przyrządów oddechowych. (Następuje zamówienie).

Gäbersdorf, 4 kwietnia 1895.

W. Engelke, mistrz kowalski.

Ponieważ nadesłana flaszka miodu ziółkowego zaraz mi przyniosła ulgę w mych cierpieniach płuc, przeto proszę Pana jeszcze raz (następuje zamówienie).

Reiferscheid p. Flammersfeld, 25. 4. 1895.

Chrystyan Müller.

Pański znakomity uzdrawiający miód ziółkowy używała moja żona z świetnym skutkiem przy swych cierpieniach, przedewszystkiem przy kaszlu i wymiotach porannych. (Następuje zamówienie).

Mainzlar b. Soller, 28 marca 1895.

H. Koch, II.

Proszę mi znów nadesłać 2 flaszki uzdrawiającego miodu ziółkowego, ponieważ otrzymany okazał się skutecznym przy mych cierpieniach piersi i kaszlu, za co Panu szczerze dziękuję.

Göttelborn p. Merschweiler, 25. 4 1895.

K. Howig, górnik.

O półtora roku cierpiałem na kurcze piersiowe. Trzech lekarzy pytałem o radę, lecz żaden mi nic nie mógł pomódz. Polecono mi Pański uzdrawiający miódek ziółkowy i już po zużyciu drugiej flaszki zauważyłem polepszenie, a dziś jestem zdrów zupełnie. (Następuje zamówienie.)

Windheim, 13 grudnia 1894.

Chr. Lampe.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy okazał się przy mych cierpieniach jako bardzo skuteczny. (Następuje zamówienie.)

Ruggeburg, 21 kwietnia 1895.

Karól Meissner.

Składy: W **Bochum** u aptekarza Bertsch, w starej aptece, u aptekarza Hornung, w „Engel-Apotheke" oraz we wszystkich aptekach w **Altenbochum, Annen, Bruch, Castrop, Eickel, Gelsenkirchen, Harpen, Herne, Linden, Langendreer, Ueckendorf, Wattenscheid, Wanne, Weitmar, Werne, Witen.** — Skład główny: **C. Lück, Kołobrzeg** (Colberg).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — **Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego"** w Bochum.